Rok I. Tarnów, dnia 9. maja 1924. Nr. 9.

# GAZETA TARNOWSKA

Cena 250.000 Mkp. = Pismo socjalistyczne. = Redakcja i Administracja: Ul. Goldhamera, Dom Robotn.

Wychodzi w piątek każdego tygodnia. Do nabycia we wszystkich trafikach i w Sp. spoż. „Proletarjat"



## Święto Majowe w Tarnowie.

Zgodnie z tradycją całych dziesiątek lat, dzień 1. maja był i w tym roku wielkim bojowym przeglądem sił proletarjatu miasta Tarnowa. Niezwykle ciężki kryzys w ruchu robotniczym, spowodowany bezrobociem i strajkami, nad wyraz nędzne warunki pracy i płacy, masowa emigracja do Francji tych, którym w „Ojczyźnie" brakło chleba — to wszystko nie umniejszyło potężnej siły, jaką tchnął cały obchód. Co nadewszystko uderzało w manifestacji, co sprawiało i zawsze sprawia, że „czerwony" ruch robotniczy cieszy się wielką sympatją ogółu ludności miasta naszego — to NADZWYCZAJNY SPOKÓJ, ŻELAZNA KARNOŚĆ I BEZWZGLĘDNY PORZĄDEK, jaki cechuje wszystkie nasze demonstracje. Ten spokój, karność, planowość, porządek były też głównem znamieniem święta 1 maja. Nigdzie najmniejszych uchybień od z dawna, z góry ustalonego planu. Nigdzie najdrobniejszych zamieszek. Wszędzie ład, karnośc, dyscyplina dobrowolnie na siebie przez robotników przyjęta. To nie tłum bezładny, popychany nieuświadomionemi namiętnościami i brutalnemi żądzami. To armja świadoma swych obowiązków klasowych, zdecydowana do zaciętej i nieustępliwej walki o słońce Wolności, o sprawiedliwość społeczną.

Ten niezłomny spokój i zaciętość jest stokroć groźniejszą dla kapitalizmu i reakcji, niż dzikie wybuchy namiętności mas. Łatwo zgnieść i złamać bezładne odruchy. Ale niema mocy któraby powstrzymała zorganizowany pochód masy, która wie czego chce, wie do czego dąży i wie jaką ma iść drogą. Porządek, zaufanie robotników do ich bojowej organizacji socjalistycznej, biło z całej manifestacji — i to jest największy nasz sukces.

Reakcja miejscowa mogła się przekonać naocznie że nic nas złamać nie zdoła. Nie pomogła wytężona agitacja księży. Nie pomogły groźby przedsiębiorców. Nie pomogło żakowskie zdzieranie afiszów. Nawet pogoda — stale niepewna — dopisała, boć przecież 1 maj— to święto Wiosny, to święto przyrody, to święto odradzającego się świata którego wiosną i młodością jest — Socjalizm! Raz jeszcze przekonać się mogli wszyscy którzy w to nie chcieli wierzyć, że robotniczy Tarnów jest, był i zawsze będzie czerwony!

* * *

Przygotowania do 1 Maja prowadzone były starannie i planowo.

Wyłoniony przez Miejscowy Komitet PPS. specjalny Komitet Majowy pod kierownictwem tow. A. Ciołkosza opracował dokładnie program obchodu a na szeregu posiedzeń Komitetu partyjnego, Rady klasowych związków zawodowych, delegatów fabrycznych i milicji robotniczej uzgodniono i opracowano drobiazgowo wszystkie szczegóły. Już na tydzień przed obchodem znanym był ogółowi szczegółowy program święta. Program ten został jak najdokładniej wykonany.

Zgodnie z wskazówkami centralnych władz robotniczych w Warszawie, obchód urządzała Polska Partja Socjalistyczna wraz z Radą klasowych związków zawodowych i żydowską partją socjalistyczną „Bund". Komuniści byli od udziału wykluczeni, jednak ta decyzja w praktyce nie grała roli. bo powszechnie wiadomo, że w Tarnowie komunistów wogóle niema i nie będzie.

W tym roku obchód łączył się z uczczeniem zasług tow. Emila Haeckera, redaktora „Naprzodu", który przed 32 laty tu właśnie, w rodzinnem swem mieście Tarnowie, był pierwszym pionierem socjalizmu.

* * *

1 Maj! O godzinie 6 rano orkiestra ZZK, dekorowana czerwonemi goździkami, przeciąga głównemi ulicami miasta: Krakowską, Wałową, Goldhammera do Domu robotniczego, i z powrotem, POBUDKĄ dając znać miastu, że zaczyna się dzień Święta Pracy.

O 7. już gromadzą się w Domu rob. milicjanci, w liczbie około 80. Każdy na lewem ramieniu ma czerwoną opaskę z srebrną cyfrą: PPS. Komendę nad milicją sprawuje towarzysz Woszczyna, pomagają mu tow. Szklarz i Rydza. Milicja otrzymuje jeszcze ostatnie instrukcje, poczem rusza do szykowania swych grup.

O 8. rano stają w głównych punktach miasta stoliki, towarzyszki i towarzysze przypinają czerwone karteczki, kwestując na rzecz „Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego" w Warszawie do puszek zamkniętych na kłódki, numerowanych. Organizacja zbiórki wzorowa, wyniki niestety skromne, boć nie burżuazja lecz robotnicy składali skromne datki na swą klasową organizację oświatową.

O godzinie wpół do 10. przed Domem Robotniczym

i na ulicy Goldhamera zbierają się poszczególne organizacje, formowane sprawnie przez milicjantów. Zwarcie przybywa Zawodowy Związek Kolejarzy, zwarcie przymaszerowują od strony ulicy Lwowskiej związki żydowskie z tow. drem. Fensierblauem. Niema jeszcze godziny 10 — pochód się rozpoczyna.

Maszerujemy czwórkami, poprzedzani przez kolarzy. Na czele kroczy orkiestra ZZK., za nią sztandar partyjny, Komitet PPS. z Radą klasowych związków zawodowych, przedstawicielami robotniczych stowarzyszeń spółdzielczych i Uniwersytetu ludowego, oddział kobiecy. ZZK. ze sztandarem stawił się niezwykle licznie. Za nim robotnicy budowlani, metalowi, ceramiczni, drzewni. Za sztandarem Rady kl. zw. zaw. maszerują robotnicy transportowi, piekarscy, krawieccy, dozorcy domowi, pracownicy miejscy, młynarscy, fryzjerscy, skórzani i inne organizacje. Nad pochodem ośm transparentów z stosownemi hasłami, przedewszystkiem z postulatami społecznemi. Najważniejszy napis: „Niech żyje 8-godzinny dzień pracy“, a drugi: „Precz z zakusami wojennemi“. Specjalna tablica żąda ochrony pracy kobiet i młodocianych.

Na piersi każdego towarzysza czerwony goździk, w wielu rękach „Jednodniówka majowa“ lub specjalny majowy numer naszej „Gazety Tarn.“ albo inne wydawnictwa partyjne.

Policja rozumnie wycofana z ulic miasta, stoją tramwaje, zamknięte sklepy. Na chodnikach tłumy publiczności, idącej równolegle z pochodem. W koszarach wojskowych, ostre pogotowie od poprzedniego wieczora, zresztą niewiadomo poco.

Pochód przechodzi ulicami Goldhamera, Wałową i Krakowską na dworzec kolejowy, gdzie wita przybyłego z Krakowa tow. Haeckera i wraca ulicą Krakowską na plac Kazimierza Wielkiego.

Milicja ustawia nadciągające związki w kolumny przed sklepem „Proletarjatu“, gdzie ustawiono trybunę. Nad nią czerwienią się sztandary, stają transparenty. Rozpoczyna się wielkie ZGROMADZENIE LUDOWE. Orkiestra gra „Czerwonego“.

Zagaił tow. prof. Kasper Ciołkosz przemówieniem o znaczeniu 1. Maja, poczem zgromadzenie wybiera prezydjum: tow. Ciołkosza jako przewodniczącego, tow. Łacheckiego, Szymczykiewicza i Turka jako zastępców, tow. Sindalskiego jako sekretarza.

Przemawia tow. Haecker. Mówi o międzynarodowem braterstwie, o polityce pokojowej, o kwestji mniejszości narodowych i o walce z reakcją i nacjonalizmem. Gdy skończył, burza oklasków, orkiestra gra „Marsyljankę“. Zaczyna przemawiać tow. Żarek, imieniem Rady kl. zw. zaw. Mówi o obronie 8-godzinnego dnia roboczego i o walce o ochronę pracy i ubezpieczenia społeczne. Następnie przemawia tow. Dr. Fensterblau z Krakowa, imieniem towarzyszów żydowskich.

Prezydjum poddaje pod głosowanie rezolucję majową CKW. Wszystkie ręce podnoszą się w górę, rezolucję przyjęto jednogłośnie. (Podaliśmy ją na czele poprzedniego numeru „Gazety Tarnowskiej.“) Zgromadzenie jest ukończone, dochodzi godzina 1.

Zebrani rozchodzą się do domów, ZZK. z muzyką odmaszerowuje w dół Krakowskiej.

O godzinie 2·30 w lokalu Uniwersytetu ludowego rozpoczęło się publiczne obliczanie wyniku kwesty ulicznej, w obecności delegata Starostwa, p. komisarza Marca. Wynik zbiórki 710.133.000 mk.

O godz. 3. odbył się skromny objad na kilkadziesiąt osób, w czasie którego wygłoszono szereg serdecznych przemówień. Prezes komitetu miejscowego PPS tow. prof. Ciołkosz wzniósł toast na cześć tow. Haeckera jako pierwszego pioniera socjalizmu w Tarnowie przed 32 laty. Tow. Haecker odpowiedział toastem na cześć tarnowskiej organizacji PPS. Następnie toastował tow. Haecker na cześć dra Leona Schützera jednego z pierwszych zwiastunów idei socjalistycznej na gruncie tarn., prof. Jarosz na cześć młodego pokolenia, tow. Szumski na cześć tow. K. Ciołkosza, tow. Żarek na cześć marszałka Piłsudskiego. Zakończył dr. Schützer pięknym toastem „Kochajmy się“!

O godz. 7 zaczął się uroczysty WIECZOREK w przepełnionej towarzyszami i towarzyszkami sali Domu Robotniczego. Bardzo wielu z przybyłych, z powodu zupełnego braku miejsca na sali, musiało odejść z niczem. Sala pięknie przyozdobiona napisami, obrazami itd., nowy nabytek stanowi 50 świeżo zakupionych krzeseł. Z dumą spoglądają towarzysze na swój lokal, gdzie pobyt stał się prawdziwą przyjemnością!

Wieczorek rozpoczął chór robotniczy, poczem tow. dr. Simche wzgłosił przemówienie o zasługach tow. Haeckera dla ruchu socjalistycznego w Tarnowie. Następnie tow. Woszczynówna oddeklamowała z zapałem wiersz Wojnarowskiej p. t. „My“ poczem wśród oklasków wręczyła tow. Haeckerowi jako dar od robotników tarnowskich piękne album artystyczne z dedykacją i podpisami. Tow. Haecker podziękował serdecznie za owację i za dar, poczem opowiedział o początkach ruchu robotniczego w Tarnowie. Na zakończenie odbyło się przedstawienie amatórskie tarnowskiej sceny robotniczej Koła młodzieży przy Uniwersytecie ludowym.

Odegrano dwie jednoaktówki: sztukę Rachilde'a: „Handlarz słońca“ i komedję Aleks. Fredry: „Piosnka wujaszka“. Zapewne przedstawienie miało wiele braków ale podkreślić z całem uznaniem należy szlachetny pęd klasy robotniczej do stworzenia sobie własnej sceny, nietylko jako źródła rozrywki ale jako łącznika ze sztuką. Około godziny 11 wiecz. wieczorek się zakończył.

Jednocześnie w sali przy ul. Lwowskiej — odbywał się wieczorek urządzony przez żydowskich towarzyszów.

* * *

Święto i demonstracja przeminęły, pozostawiając w nas wzmożoną wiarę w zwycięstwo sprawy robotniczej i wzmożoną wolę walki o sprawiedliwość społeczną i braterstwo ludów.

Oto najbliższe zadanie jakie stoi przed nami: wzmacniać i rozbudowywać nasze organizacje polityczne, zawodowe, spółdzielcze i oświatowe. Przez nie bronić nieustępliwie wszzstkich dotychczasowych zdobyczy społecznych robotnika. Szerzyć uświadomienie klasowe, szerzyć niezależną wiedzą i oświatę. Popierać prasę robotniczą. Wciągać pod nasze sztandary jak najwięcej bezrolnego i małorolnego chłopstwa, jak najwięcej inteligencji pracującej. TO NAM NAKAZUJE 1 MAJ!

# Nowa ustawa o ochronie lokatorów.

**Napisał dr. Józef Rosenzweig, radca miejski w Krakowie.**

(Dokończenie).

Jakie opłaty dodatkowe ma płacić lokator?

Właściciele domów mogą pobierać od lokatorów za przedłożeniem im szczegółowych rachunków opłaty dodatkowe w wysokości rozłożonych w stosunku do podstawowego komornego, wydatków, a mianowicie:

1) za opłaty gminne od dostarczania wody i od kanałów, oraz za wywóz nieczystości. Gdzie niema urządzeń wodociągowych, a wł. nieruchomości w inny sposób dostarcza lokatorom wody, należy się zwrot kosztów dostarczania wody.

2) Za czyszczenie głównych przewodów kominowych, za dostarczanie światła do sieni, schodów, korytarzy i podobnych pomieszczeń, służących do ogólnego użytku lokatorów, wreszcie za wywóz śmieci;

3) za wydatki na wynagrodzenie dozorcy domu, jednak bez wliczania w nie wartości dostarczonego dozorcy mieszkania.

Opłaty dodatkowe wyliczone pod 2) i 3) ustają i obciążają wyłącznie właściciela realności, skoro komorne przekroczy 50 proc. komornego przedwojennego, opłaty zaś wyliczone pod 1) nie obciążają więcej lokatora, skoro komorne osiągnie 75 proc. komornego przedwojennego.

Jak wyżej podano strony mogą się umówić o ryczałt dodatkowy opłat powyższych, w stosunku procentowym do opłacanego komornego. Rozmiar tych opłat będzie się zmniejszał w miarę wzrostu właściwego komornego.

Gdyby strony umówiły się o ryczałt tytułem opłat dodatkowych za świadczenia, a w miarę wzrostu wysokości komornego przekonały się, że ryczałt ich krzywdzi, może każda ze stron zażądać za miesięcznem wypowiedzeniem uchylenia umowy o ryczałt na rzecz ustawowego obliczenia, wedle przedłożonych rachunków szczegółowych.

Lokator nie jest obowiązany przyczyniać się w części lub całości do pokrycia jakichkolwiek innych wydatków jak np. kosztów naprawy dachu, wodociągu, przewodów kloacznych itd.

### Jaki czynsz powinien płacić sublokator?

Za przedmiot najmu, który lokator w całości lub części odnajmuje dalej bez mebli, wolno umówić tylko takie komorne, które przekracza komorne płacone przez lokatora, obliczone za całość, lub stosunkowo za odpowiednią część najwyżej o 30 procent.

Jeśli lokator dostarcza sublokatorowi mebli, wolno oprócz komornego umówić tylko odpowiednie godziwe wynagrodzenie za dalsze świadczenia, dostarczane sublokatorowi przez lokatora np. za obsługę, śniadania itd.

Udział sublokatora w opłatach dodatkowych za świadczenia, nie może przekroczyć kwoty, jaka przypada do zapłaty w całości lub stosunkowo za odnajmowane pomieszczenia.

Umowy mające za przedmiot „handel mieszkaniami" są nieważne i zakazane, a skarga o zwrot odstępnego przedawnia dopiero w ciągu 6-ciu miesięcy po rozwiązaniu umowy najmu.

W przedmiocie komornego wprowadza nowa ustawa nadto postanowienie, że właściciel przed urzędem najmu domagać się może ustalenia wysokości czynszu z czerwca 1914, natomiast nie wolno domagać się podwyżki wartości komornego z czerwca 1914, jak to dotychczas ustawa wedle art. 7 ustawy o ochronie lokatorów dozwalała. Natomiast lokator może żądać obniżenia czynszu z czerwca 1914, jeśli udowodni, że bżynsz ówczesny był za wygórowany.

Nowa ustawa [wprowadza nadto w art. 28 postanowienie, że właściciel realności jest obowiązany utrzymać przedmiot najmu w stanie zdatnym do użytku, a jeśliby nie chciał wykonać naprawek, może go gmina zmusić do wykonania odpowiednich zarządzeń władzy policyjno-budowlanej.

* * *

## OGRANICZENIE PRAWA WYPOWIADANIA I ROZWIĄZANIA UMÓW NAJMU.

Podstawowy artykuł 11. omawiający wypadki, w których lokator może być usunięty, uległ w porównaniu z dotychczasową ustawą licznym zmianom.

Niezmienione pozostały dwie zasady: a) że zawarte w tym artykule wyliczenie przyczyn wypowiedzenia jest przykładowe a nie wyczerpujące, b) że postanowienia art. 11. mają tylko znaczenie posiłkowe w stosunku do kodeksów cywilnych, które również przewidują pewne wypadki przedwczesnego rozwiązania stosunków najmu z winy lokatora — te przepisy obowiązują tylko o tyle, o ile ich niniejsza ustawa szczegółowa i późniejsza nie zmienia.

Nowa ustawa nie zawiera wprawdzie postanowienia dawnej ustawy, że przy ocenie, czy istnieje ważna przyczyna należy przedewszystkiem uwzględniać interes lokatora, przypuszczać jednak należy, że ustawodawca nie uważał za stosowne wprowadzać tego przepisu, którego znaczenie i cel wynikają z brzmienia i istuienia samej ustawy chroniącej lokatorów.

Jako ważną przyczynę wypowiedzenia wymienia ustawa między innemi:

1) jeżeli lokator mimo upomnienia zalega z zapłatą conajmniej dwóch następujących po sobie rat komornego (także opłaty za świadczenia uważa się jako część komornego), chyba, że zaległość powstała z powodu braku pracy lub wogóle nędzy wyjątkowej. W związku z tem postanowieniem pozostaje ust. 3 art. 11 tej ust., który uchyla skutki zwłoki w razie, gdy komornego nie zapłacono w całości, z tego tylko powodu, że kwota czyto komornego w ściślejszem słowa znaczeniu, czy też opłat dodatkowych była sporna między lokatorem a właścicielem realności.

Lokator obowiązany jest jednak w każdym razie uiścić w czasie właściwym niesporną część komornego i opłat dodatkowych, np. jeśli właściciel realności twierdzi, że czynsz przedwojenny wynosił 60 koron, a lokator przyznaje 40 koron, to musi w każdym razie od kwoty 40 koron przypadające komorne podstawowe i opłaty za świadczenia zapłacić, w przeciwnym razie narazi się na przegraną, jeśli 2 rat komornego nie zapłaci, przyczem zaległość 2 raty liczy się już jako zapadłą, gdy do następnego miesiąca nie zapłaci czynszu.

Skoro sąd lub urząd rozjemczy ustali wysokość spornego komornego, obowiązany jest lokator bezwłocznie oświadczyć, że na podwyższenie się godzi i w ciągu 7 dni uiścić zaległość — na ten wypadek sąd odmówi rozwiązania umowy najmu;

2) jeżeli rządca lub administrator domu zrzekł się posady lub został z niej usunięty z własnej winy — to stanowi to ważną przyczynę do wypowiedzenia mu mieszkania — chyba, że przed objęciem tego stanowiska zajmował już to mieszkanie z tytułu najmu;

3) jeżeli najemca przez swe nieprzyzwoite lub wogóle nienależyte zachowanie, względnie zachowanie się osób przez niego do domu przyjętych, obrzydza współmieszkańcom pobyt w domu, lub porządek w domu poważnie zakłóca.

Z odnośnego przepisu dotychczasowej ustawy skreślono słowa „uporczywe lub rażące przekraczanie obowiązującego porządku domowego". Komisja prawnicza sejmu chciała w ten sposób zaznaczyć, że chodzi jedynie o poważne zakłócenie porządku, a nie o jakiekolwiek przekroczenie przepisów „porządku domowego" który właściciel nieruchomości sam ułożył; ocena — czy wykroczenie lokatora istotnie „obrzydza" współmieszkańcom pobyt w domu, czy też są to tylko sporadyczne

zajścia, często prowokowane dla uzyskania podstawy do usunięcia lokatora należy do sądu;

4) Jeżeli najemca posiada inne mieszkanie w tej samej miejscowości — chyba, że poprzednie mieszkanie już opuścił lub został choćby nieprawomocnie osądzony na opuszczenie — to fakt ten stanowi ważną przyczynę do wypowiedzenia, bo nikt nie powinien mieć dwóch mieszkań;

5) Jeżeli lokator przedmiot najmu w całości lub w części z urządzeniem lub bez niego oddał w podnajem lub ustąpił za wynagrodzenie nadmiernie wysokie w porównaniu z komornem, jakie sam płaci, — tosamo dotyczy sublokatora, który dalej podnajmuje wzgl. całkiem odstępuje podnajęte mu lokalności;

6) jeżeli lokator prawa z umowy najmu w całości bez zgody właściciela realności odstąpił (cedował) innemu — przepis ten chroni prawo wł. realności do dysponowania mieszkaniem, z którego lokator całkiem ustąpił — jednak w wypadkach zasługujących na uwzględnienie (np. przeniesienie się urzędników i wzajemna zamiana mieszkań) może urząd rozjemczy dla spraw najmu lub sąd wbrew woli wł. realności zezwolić lokatorowi na bezpłatne przeniesienie praw najmu na innego lokatora;

7) jeżeli w celu przystąpienia do budowy pomieszczeń mieszkalnych konieczne jest zniesienie lub przerobienie budowli — wł. realności winien udowodnić konieczność usunięcia lokatora i może wypowiedzieć najem rzeczy najętej lub jej części (przynależności) w terminie ustawowym, a conajmniej trzechmiesięcznym, przyczem następuje odpowiednie zmniejszenie komornego — jeżeli wypowiedziano tylko część przedmiotu najmu, wynajmujący zwróci lokatorowi koszta przesiedlenia i zapłaci tytułem odszkodowania sumę trzyletniego komornego, obliczoną według komornego płaconego za wypowiedziany lokal w ostatnim miesiącu przed upływem terminu wypowiedzenia — w wypadku, gdy znieść lub przerobić się mająca budowla stanowiła dla usuniętego lokatora mieszkanie lub jedyny jego lokal zarobkowy, wypowiedzenie może nastąpić jedynie za dostarczeniem mu przez właściciela realności odpowiadającego potrzebom lokatora i podlegającego przepisom niniejszej ustawy innego pomieszczenia — gdyby wynajmujący bez słusznego powodu nie rozpoczął budowy w przeciągu 6-ciu miesięcy po ustąpieniu lokatora, rozpoczęte roboty budowlane przerwał albo oddał na cele zarobkowe, obowiązany będzie oddać lokatorowi napowrót odjęte mu pomieszczenie, lub dać mu inne, odpowiadające potrzebom lokatora i podlegające przepisom niniejszej ustawy pomieszczenie, a w razie niedopełnienia tego zobowiązania zapłacić lokatorowi pełne odszkodowanie a conajmniej 6-letnie komorne, obliczone w sposób wyżej podany — od wszelkich tych zobowiązań będzie wolny właściciel realności, który odrazu dostarczył usuwanemu lokatorowi inne, odpowiadające potrzebom lokatora i podlegające przepisom tej ustawy pomieszczenie i zwrócił lokatorowi koszty przesiedlenia.

Postanowienia takiego nie obejmowała dawna ustawa i dlatego postanowienie to podaje się w całości w brzmieniu ustawy.

Postanowienia powyższe mają na celu ułatwienie ruchu budowlanego, a to przez usunięcie przeszkód, jakie lokator mógłby na zasadzie zapewnionej mu ochrony nieusuwalności stawiać zamierzonej budowie nowych pomieszczeń mieszkalnych. Postanowienia te ustawy mogły być łatwo nadużywane, zwłaszcza gdy budowa nowych pomieszczeń odbywa się dziś przeważnie drogą rozszerzenia istniejących już budowli, tj. dobudową, lub nadbudową. W takich wypadkach trzeba często usunąć stajnie, szopy, komórki i podobne budynki gospodarcze, zajęte przez lokatora — na to zezwala ustawa w 1 części tego przepisu, stawiając interes publiczny budowania nowych mieszkań wyżej ponad mniej doniosły interes lokatora, skoro chodzi o przynależności mieszkania, — słuszne prawa lokatora co do wypowiedzenia i odszkodowania, ustawa jednak zabezpiecza.

Jeśli zaś chodzi o usunięcie lokatora z mieszkania lub lokalu zarobkowego, ustawa w całej rozciągłości staje po stronie lokatora, uznając, że w obecnych katastrofalnych stosunkach mieszkaniowych lokator tylko wtedy może być usunięty z mieszkania, jeżeli zachodzi bezwzględna konieczność zniesienia dotychczasowej budowli, a właściciel odda lokatorowi inne takie samo pomieszczenie i zapłaci koszta przesiedlenia.

Jeżeli budynek przed dniem 1 czerwca 1924 stał się własnością Skarbu Państwa lub gminy samorządowej — umowy najmu dotyczące takich budynków i ich przynależności rozwiązują się po poprzedniem conajmniej 3-miesięcznem wypowiedzeniu, a lokator musi przedmiot najmu opuścić po dostarczeniu mu odpowiadającego jego potrzebom pomieszczenia, za zwrotem kosztów przesiedlenia, oraz kosztów ulepszeń zaprowadzonych przez lokatora w wypowiedzianem mu mieszkaniu wzgl. lokalu handlowym i przemysłowym.

Ustawa nowa przepisem tym przyznaje Państwu i związkom samorządowym przywilej ułatwiający rozwiązanie najmu bez podania ważnej przyczyny wypowiedzenia, a czyni to w interesie publicznym, celem opróżnienia pomieszczeń zajmowanych przez lokatorów na cele publiczne, jak pomieszczenie urzędów, szkół itp. Jeśli Państwo lub gmina nabędą dom po 1 czerwca 1924, nie mogą korzystać z tego przywileju.

Także w tym wypadku w stosunku do Skarbu Państwa i związków samorządowych, zawarowano w całej pełni prawa lokatora, któremu musi się dostarczyć odpowiednie mieszkanie i dać pełne odszkodowanie (zwrot kosztów przesiedlenia i kosztów ulepszeń dokonanych przez lokatora).

Obowiązek dostarczenia wymienionego pomieszczenia, oraz zwrotu kosztów przez Państwo lub związek samorządowy, nie istnieje jednak wobec osób, ani rodzin osób, które uzyskały najem mieszkania w związku lub na podstawie stosunku służbowego wobec państwa, wzgl. związku samorządowego, a których stosunek służbowy się skończył, wskutek wydalenia ze służby z powodu wykroczeń służbowych, względnie wskutek dobrowolnego zrzeczenia się posady.

9) Ustawa uznaje za ważną przyczynę wypowiedzenia, gdy pomieszczenia, które przed dniem 12 stycznia służyły wynajmującemu jako sklepy, pracownie, lub mieszkania dla pracowników jego przedsiębiorstwa, lub były przez niego dla takiego użytku przygotowane, a także pomieszczenia które przed tym terminem zajmowane były przez zakłady naukowe — są wynajmującemu dla rozszerzenia własnego przedsiębiorstwa, czy też zakładu naukowego wyłącznie dla siebie na ten sam cel niezbędnie potrzebne. W takim razie wynajmujący musi wypowiedzieć umowę najmu z terminem conajmniej 6-miesięcznym.

To postanowienie nie dotyczy pomieszczeń, których obecny lokator używa jako mieszkania, choćby przedtem stanowiły dla właściciela realności sklep lub inny lokal handlowy wzgl. przemysłowy.

10) Sublokatora może usunąć lokator w drodze wypowiedzenia sądowego, gdy dostarczy sublokatorowi innego odpowiadającego jego potrzebom i podlegającego ustawie o ochronie lokatorów pomieszczenia.

W razie sporu sądowego winien właściciel realności

udowodnić przed sądem, że zachodzi ważna przyczyna wypowiedzenia.

Nieważne jest z mocy ustawy wszelkie całkowite lub częściowe zrzeczenie się przez lokatora względnie sublokatora praw z artykułu 11 tej ustawy, stanowiącego o ważnych przyczynach wypowiedzenia.

W byłej dzielnicy austrjackiej można usunąć lokatora wzgl. sublokatora tylko na podstawie sądowego wyroku — a wypowiedzenie pozasądowe (np. notarjalne) nie stanowi tytułu egzekucyjnego.

Czy spadkobiercy mają prawo do mieszkania zmarłego lokatora?

W razie śmierci lokatora, jego wstępni, zstępni, współmałżonek i rodzeństwo, którzy do chwili jego śmierci stale z nim mieszkali, wstępują z mocy ustawy w umowę najmu i przejmują wszystkie prawa i obowiązki dotychczasowego lokatora, o ile nie zrzekną się tego prawa wobec właściciela realnuści.

Przepis ten nie ma zastosowania do osób, ktore w chwili śmierci lokatora posiadają inne mieszkanie.

Przepis ten dotyczy również pomieszczeń handlowych, przemysłowych i innych pomieszczeń zarobkowych.

Sublokatora chroni również nowa ustawa.

Obowiązki i prawa lokatora i właściciela realności wypływające z nowej ustawy, stosują się odpowiednio do lokatora i sublokatora.

Poza tem sublokatorowi służy prawo zajęcia lokalu na prawach lokatora z mocy ustawy, w razie udowodnionej zmowy właściciela z lokatorem, mającej na celu pozbawić sublokatora praw ochronnych z tej ustawy.

Do spraw wytoczonych przeciw lokatorowi o eksmisję, muszą być przypozwani sublokatorzy.

W razie zgaśnięcia praw najmu lokatora, na skutek bądź dobrowolnej umowy, bądź wyroku, sąd lub urząd rozjemczy na wniosek lokatora może orzec, że sublokator, który zajmuje część lokalu przynajmniej od 3 miesięcy, pozostawiony będzie nadal w używaniu zajętej przez sublokatora części pomieszkania na okres do 6 miesięcy.

W końcu wprowadza nowa ustawa przepis, iż od orzeczenia urzędu rozjemczego można się odwołać wprost do sądu okręgowego jako II. instancji (dotychczas na terenie Małopolski do sądu powiatowego) — w ten sposób wprowadzono unifikację procesową na całym obszarze państwa w przedmiocie postępowania w tych sprawach przed urzędem rozjemczym wzgl. sądem.

Po za tem w głównych zarysach utrzymano w mocy postanowienia dotychczas obowiązującej ustawy o ochronie lokatorów.

—ooo—

# Pułapka na kolejarzy

Ostatni kolejowy strajk listopadowy wykazał, że robotnik dorósł do swego zadania i może decydować o swoim losie. Cały zespół kolejarski wykazał w decydującej jego chwili jaknajwiększą solidarność i wytrwałość. Toteż wściekłość brała tarnowską endecję, że w gnieździe klerykalno-piastowem tak silny panuje ruch robotniczy.

Jeszcze przed wyborami do Sejmu używano wszelkich środków byle tylko ruch robotniczy rozbić. Nie pomogły ambony, nie pomogły groźby piekła i inne — nie dokonali swego endeccy agitatorzy — robotnik tarnowski przechodząc różne koleje życia społeczne, przejrzał na oczy i zrozumiał, że jedynie w szeregach polskiej partji socjalistycznej może wywalczyć sobie lepsze jutro i uwolnić się z ucisku kapitalistycznego. Po strajku listopadowym ostatnia pasja porywała tarnowskich endeków — nie wiedząc jakich środków użyć, by nie dopuścić do dalszego rozkwitu solidarności robotniczej. Wszelkie próby zawiodły — nie pomogli Bujalscy, Kańscy, Malinowscy i inni — na żadne sidła i plewy nie dał się złapać robotnik tarnowski.

Wśród tego zmartwienia i łamania głowy — kler tarnowski postanowił uratować sytuację. A że ruch kolejarski stanowi najpotężniejszy trzon życia organizacyjnego — więc zaczyna się najpierw od kolejarzy. — W jaki sposób?

Sprowadza się księdza OO. Misjonarzy z Francji — puszcza się pogłoskę, że to ksiądz lewicowy i z tego to powodu nawet w Tarnowie nie pozostanie. Ale bajka jest bajką — puszcza się ją po to w obieg, aby prędzej głupich złapać na lep.

Ksiądz Gieszczykiewicz przybywszy z Francji ma być tym cudotwórcą. Mając dobrze całą sytuację przedstawioną, zabrał się do kolejarzy. Do usług jego stoi mu naczelnik stacji Kulik, który wykazawszy swoją nieudolność chciałby dalej pozostać w Tarnowie i dalej rządzić przy pomocy Stow. Nagłej śmierci, Stow. św. Wincentego a Paulo i t. d. Toteż ks. Gieszczykiewicz mając na swoje usługi Kulika, zabiera się do pracy. Stwarza filię Stow. św. Wincentego a Paulo specjalnie dla dzielnicy kolejarskiej z Kulikiem na czele jako prezesem i Zurowskim jako sekretarzem. Jeżeli Kulikowi dobrano Zurowskiego, byłego konduktora pociągów osobowych, który dał się we znaki szczególnie biednej ludności, to nic dziwnego, że już w początkach swego istnienia stowarzyszenie to prowadzi żywot suchotniczy. Zdawało się ks. Gieszczykiewiczowi, że już ma w swoich sidłach personal stacyjny, toteż udal się na warsztaty, do większego gniazda szerszeni. Zaczyna od muzyki — wizyta jedna i druga u kapelmistrza Osuchowskiego — następnie u naczelnika Lewickiego, któremu przecież najbardziej zależy na rozbiciu siły organizacyjnej. Jak słychać już odbywają się poufne konwentykle nad stworzeniem jakiejś chrześcijańskiej organizacji kolejarzy.

Otóż musimy księdza Gieszczykiewicza ostrzec, że szkoda jest wszelkich wysiłków i trudow, albowiem kolejarz tarnowski należycie jest uświadomiony i na lep nie da się złapać. Kolejarze nie zapomnieli jeszcze o działalności śp. księdza Stojałowskiego a przed oczyma mają ks. Okonia, który za obiecaną dobrą posadę na plebanji, wyrzekł się swego radykalizmu i okręg swój tarnobrzeski oddał w ręce endecji.

Tarnowski kolejarz bierze sobie za wzór kolegów poznańskich, którzy stworzyli chrześcijański związek konduktorów z prezesem na czele księdzem X. Dziś już swego prezesa nie słuchają i opuścili go zupełnie, albowiem wkrótce przejrzeli na oczy, że jedyną drogą wyzwoleńczą — są klasowe zawodowe organizacje. — Nie zapominają także o Rakowie koło Częstochowy, gdzie znajduje się huta p. Hantki. Było to w roku 1906 i 1907.

W hucie tej pracowało przeszło 8000 ludzi. Wszyscy należeli do jednej organizacji socjalistycznej. To też fabrykant używał wszelkich środków byle tylko

rozbić siłę organizacyjną w jego fabryce. Cichcem sprowadził księdza z Belgji, który pewnego razu znalazłszy się na zebraniu robotników płomienne mowy wygłaszał i ofiarował im swe usługi przy chrztach, ślubach, pogrzebach, byleby tylko postarali się o małą kapliczkę i przyrządy liturgiczne.

Robotnicy nie przypuszczali, by na nich fabrykant sidła zakładał, to też najstarsi towarzysze wyrazili chęć utrzymania takiego księdza socjalistycznego

W przeciągu kilku tygodni fabrykant wybudował kaplicę drewnianą, a robotnicy urządzili składkę i zakupili — kielichy — monstrancje — ornaty i inne potrzebne rzeczy a na utrzymanie księdza opodatkowali się po kopiejce od rubla.

Krótko — ksiadz ten był przyjacielem robotników. Już w trzecim miesiącu zaczął psioczyć z ambony na socjalistów. Następnie założył chrześcijański związek robotniczy i wkrótce wśród takiego życia robotniczego powstały różne zapatrywania i walki — co właśnie poszło na rękę fabrykantowi. Lecz zawiódł się Jego Mościna bo po półtorarocznym pobycie musiał Raków opuścić a robotnicy już więcej nie dali się złapać na lep.

Mając tyle przykładów przed oczyma nie pójdzie kolejarz na lep twój księże. I dlatego radzimy Ci — pozostaw ich w spokoju, byśmy się Tobą nie potrzebowali bliżej zajmować i byś w przyszłości nie doznał zawodu i rozczarowania.

# Kronika.

OBCHÓD 3 MAJA. Obchód 3 maja burżuazja polska zwykła przeciwstawiać świętu pracy 1 Maja. Przymusowo mobilizuje się w tym dniu wszystkie władze, urzędy, wojsko, policję i szkoły. Zaś takie żółte partje jak NPR usiłują zagnać nawet robotników do rozczulającego obchodu „zgody i jedności narodowej". I tak doczekaliśmy się zadziwiającego widowiska, że najbardziej reakcyjny dziennik „Rzeczpospolita" na czele numeru z 30 kwietnia br. wydrukował odezwę rzekomo robotniczej i „lewicowej" NPR wzywającą robotników do utrzymania pracy w dniu 1 maja a do udziału w manifestacji „narodowej" 3 maja. Oczywiście odezwy takie nie odnoszą skutku i nigdzie w paradach 3 majowych nie było widać robotników.

3 maj jest świętem meiszczaństwa i drobnej burżuazji. Ludowi pracującemu Konstytucja z 3 maja 1971 nie dała nic, nawet zachowała poddaństwo chłopów i pańszczyznę. Zdumiewającem jest natomiast milczenie jakiem polska burżuazja chce pokryć konstytucję 17 marca 1921, obecnie w Polsce obowiązującą, konstytucję która byłaby bardzo demokratyczną gdyby nie to że się jej nie wykonuje i że pozostała tylko na papierze. W rocznicę uchwalenia tej konstytucji — grobowe w Polsce panuje milczenie i nikt jej nie święci i nie czci...

Obchód 3 maja w Tarnowie wypadł okazale. Zaczął się capstrzykiem 2 maja. Rano 3 maja odbyły się uroczyste nabrżeństwa: w katedrze katolickiej i synagodze żydowskiej. Burżuazja polska i żydowska jakoś tam zawsze trafią do siebie razem, tylko wam polscy i żydowscy robotnicy — wara łączyć się z sobą! — Przez cały dzień odbywała się kwesta uliczna, z której dochód przeznaczony jest na tworzenie polskich szkół na kresach i wynaradawianie dziatwy ukraińskiej, białoruskiej itd. (Na afiszach wzywających do składania ofiar widniały piękne i wiele mówiące podpisy: Czikel, Kiernik, Witos). Do czego dochodzą stosunki szkolne na kresach, świadczy fakt, że np. w całem województwie poleskiem, gdzie urzędowa statystyka wykazuje 42 proc. Ukraińców (a w rzeczywistości jest ich znacznie więcej niż połowa tamtejszej ludności) niema **ani jednej** szkoły ukraińskiej natomiast tworzy się szkoły nawet rosyjskie! Smutno się kiedyś skończy ta hakatystyczna polityka... — Wreszcie wspaniała defilada: młodzież szkolna oddawała wojskowe honory oficerom i marszerowała „parądnym krokiem" a „dowódcy" uczniów nawet jechali konno. Bo przecież burżuazja nawet dzieci uczy umiłowania „wojenki" i pragnie już dziatwę drzepoić duchem podziwu dla wojska i militaryzmu. Było już tak gdzieindziej: w Niemczech za Wilhelma II. Krwawego.

Smutne, bardzo smutne refleksje nasuwał obchód 3 maja. Klasa robotnicza polska na szczęście wykazała świętem 1 maja, że ma zgoła inne ideały i cele, niż burżuazja polska, świętująca 3 maja.

DRUGIE KOŃSKIE POŻEGNANIE. W poprzednim numerze „Gazety Tarnowskiej" pisaliśmy jak to 240 koni żegnało niesławnej pamięci pułkownika Ehrbara, i co o tem myśli ludność miasta. Jakby na złość, jakby prowokacyjnie, po południu 2 maja urządzono znowu drugie takie pożegnanie. Znowu zbrojne hufce strzelców konnych ciągnęły przez miasto. W dole ulicy Krakowskiej, od ulicy Bandrowskiego aż po dworzec kolejowy ustawiono biednych żołnierzy w szpaler. Szpalerem w dekorowanym powozie przejeżdżał pan pułkownik, ą nieszczęśliwi żołnierze musieli wołać: „Niech żyje pan pułkownik!" Rozpróżniaczone panienki z tutejszej burżuazji obrzuciły pana pułkownika kwiatami. Uczciwi ludzie widząc te szopki, spluwali. Całe szczęście że tym razem pan pułkownik już naprawdę odjechał, bo inaczej możeby podobny przejazd triumfalny i owację urządził sobie poraz trzeci.

WKRÓTCE przyjedzie do Tarnowa tow. poseł dr. Lieberman, wieloletni członek komisyj wojskowych austrjackiego parlamentu a potem Sejmu polskiego przytem pułkownik rezerwy. Tow. Lieberman wygłosi odczyt pt. „Armja polska a demokracja".

Będzie to odczyt naukowy. a nie polityczny. Na odczyt ten zapraszamy bardzo uprzejmie i serdecznie wszystkich miejscowych oficerów, podoficerów i szeregowych — tak służących czynnie jak i rezerwowych. Dowiedzą się jak zdaniem socjalistow powinna być urządzona armja polska by cieszyć się powszechną miłością ludności, a nie być narzędziem do krwawego tłumienia strajków. Że żołnierze, robotnicy i chłopi czują do siebie łatwo zrozumiałą wzajemną sympatję — tego najlepszym dowodem 6 listopada w Krakowie, kiedy to żołnierze — Polacy i Ukraińcy — bratali się z robotnikami i nie chcieli do nich strzelać. Żołnierz to przecież także robotnik lub chłop, tylko że w mundurze!

CZEGO CHCĄ I CO ROBIĄ SOCJALIŚCI? Socjaliści chcą zaprzestania wojen i wzajemnych rzezi. Chcą braterstwa ludów, chcą pokoju powszechnego i ogólnego rozbrojenia. Inicjatywę w tym kierunku podejmuje angielski rząd socjalistyczny tow. Macdonalda. Będzie on zmierzał do stworzenia prawdziwego związku wszystkich narodów i do przeprowadzenia ogólnego rozbrojenia. Obecnie zaś czytamy, że socjalistyczny gabinet tow. Staudinga który właśnie objął rządy w Danji (nie mając zresztą większości w parlamencie) przedłoży w jesieni w parlamencie wniosek, według którego Danja zostanie **zupełnie rozbrojona**. Ministerstwo obrony krajo-

wej zostanie **zniesione**, fortyfikacje **zburzone**, obowiązek służby wojskowej będzie **zniesiony**, flota wojenna będzie ograniczona do 9 okrętów. Pozostanie jedynie policja w liczbie 6.000 ludzi Tem samem wydatki na zbrojenia będą zredukowane z 50 na 8 miljonów miesięcznie. To zrobi duński rząd socjalistyczny, oczywiści o ile mu w tem nie przeszkodzi duńska chjena.

U nas zaś budżet na rok 1924 na ogólną sumę 605 miljonów złotych przewiduje 350 milj. zł. na wydatki wojskowe a więc trzy razy tyle co na oświatę i szkoły.

Socjalistyczna międzynarodówka robotnicza, Międzynarodowa federacja związków zawodowych, Międzynarodówka spółdzielcza i Międzynarodówka młodzieży socjalisiycznej postanowiły w dziesiątą rocznicę wybuchu woiny światowej, wezwać robotników całego świata do olbrzymich manifestacyj w niedzielę 21 września br. pod hasłem „Precz z knowaniami wojennemi, precz ze zbrojeniami, precz z militaryzmem, niech żyje pokój powszechny!“ I w istocie, międzynarodowo zorganizowany proletarjat jest jedyną rzeczywistą siłą, która może zapobiec nowym wojnom i zapewnić światu pokój.

CZY WRACAMY DO CZASÓW PAŃSTWA POLICYJNEGO? Od kilku tygodni policja państwowa oraz tajni ajenci wpadają do mieszkań robotniczych na kolonji warsztatowej i przeszukują mieszkania. Również robotnikom wracającym z pracy na warsztatach przeszukują kieszenie, zaglądają nawet do naczyń z kawą, wąchają, kosztują i ulewają. Podczas takiej rewizji warsztaty obsadzone są policją i szpiclami. Nawet podczas pracy włóczą się między wagonami i nasłuchują. Podobno obecnie przygotowują się do generalnej rewizji w domach kolejarzy.

Tymczasem konstytucja nasza, w artykule 97, powiada: „Ograniczenia wolności osobistej, zwłaszcza rewizja osobista i aresztowanie, dopuszczalne są tylko w wypadkach prawem przepisanych i w sposób określony ustawami, na podstawie polecenia władz sądowych. — O ileby polecenie sądowe nie mogło być wydane natychmiast, powinno być doręczone najpóźniej w ciągu 48 godzin z podaniem przyczyn rewizji lub aresztowania.“ Zapytujemy, jakiem prawem policja przeprowadza rewizje, nie doręczając nikomu polecenia sądowego? I jaki cel mają te poszukiwbnia?

KONTROLA MLEKA i PRZETWORÓW MLECZNYCH. Od dawna obowiązuje w Krakowie regulamin dla handlu mleczywem i z dniem 1. kwietnia regulamin ten został zaostrzony i ogłoszony przez Magistrat. Przepisami temi uregulowano zasady obowiązujące w handlu mlekiem i przetworami mlecznemi, na targach i w sklepach mleczarskich. Przepisy te wprowadzają między innemi ohowiązek znaczenia baniek i naczyń z mleczywem sprzedawanem w sklepach znakami wyraźnie wpadającemi w oko, jakie zawarte jest w nich mleko: niezbierane, zbierane, śmietanka kawowa i t. d. W handlu mleczarskim na targach, obnośnym, sprzedawane mleko winno być pomieszczone w bańkach z opaską niebieską, biegnącą dookoła naczynia trwałą, nieusuwalną, jeśli zawarte w nich mleko podawane jest za mleko zbierane.

Tym sposobem dają publiczności wspomniane przepisy regulaminu możność skontrolowania jakie mleko otrzymuje. Każde mleko zawarte w bańkach nie posiadających opaski niebieskiej uważane będzie za mleko niezbierane, w razie stwierdzenia nadużyć, mleko zostaje skonfiskowane i winni zostają pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

A u nas w Tarnowie sprzedaje się nietylko zbierane mleko za pełne ale na pół z wodą mieszane, masło i ser zaprawiane z wodą i ziemniakami, a panu Komisarzowi rządowemu Rypuszyńskiemu ani na myśl nie przyjdzie tym nadużyciom chociażby częściowo kres położyć, pomimo codziennych skarg.

ZARZĄD POWIATOWEJ KASY CHORYCH w Tarnowie wzywa tą drogą wszystkich pracodawców, ażeby w przeciągu 10 dni, to jest najpóźniej do dnia 20 bm. zgłosili wiek zatrudnionych pracowników i służby domowej.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI urządza w dniu 25 maja i 22 czerwca br. kwestę uliczną na rzecz kolonji letniej dla dzieci robotniczych.

SKŁADKI. Na oświatę robotniczą złożył Stan. Domański 3 milj. mk., na bezrobotnych: robotnicy z młyna Schancera 39,430.000, związek rob. drzewnych 30 milj., robotnicy żydowscy 50 milj. mrk.

## Przegląd społeczny.

CO ZNACZY ORGANIZACJA. Przed pięciu tygodniami zorganizowali się robotnicy pracujący w handlu eksportowym jajczarskim i utworzyli oddział jajczarski Związku zawodowego robotników przemysłu spożywczego w Tarnowie, celem wywalczenia sobie możliwych warunków egzystencji. Z pośród pięciu firm jajczarskic tylko jeden Hirsz Witzthum okazał odrazu zrozumienie dla potrzeb robotniczych. Natomiast u Wilhelma Rubina trzeba było w drodze 4 tygodniowego strajku wywalczać sobie uznanie postulatów robotniczych i organizacji zawodowej. Dzięki solidarności robotniczej strajk zakończył się zupełnem zwycięstwem związku zawodowego, i w dniu 6 bm. p. Rubin przyjął wszystkie warunki postawione przez organizację robotniczą tj. płaca tygodniowa wynosi dla prześwietlaczy 55 zł. tygodniowo, dla drugiej klasy robot. o 20 proc. mniejsza; czas pracy wynosi 45 godz. tygodniowo; praca pozagodzinowa wynagradzana będzie: pierwsze dwie godziny 50 proc. więcej, dalsze godziny 100 proc. więcej; przyjmowanie i oddalanie robotników odbywać się będzie w porozumieniu z organizacją klasową.

Ten ostatni postulat robotników spotkał się oczywiście z największym oporem pracodawców. A jednak musieli ulec! W ten sposób warunki pracy i płacy zostały w całym miejscowym przemyśle jajczarskim uregulowane w myśl żądań robotniczych. Przykład Tarnowa powinien znaleść naśladownictwo w innych miastach Polski, gdzie robotnicy jajczarscy nie są jeszcze zorganizowani.

STRAJK ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH na tartaku Hollendra został ukończony w dniu 7. bm. wobec spełnienia żądań robotniczych. Robotnicy uzyskali przywrócenie im bezprawnie oberwanych podwyżek według wykazów Gł. Urzędu statystycznego w sumie 25 proc., to jest podwyższenie płacy przedstrajkowej do wysokości płacy styczniowej br.

## Robotnicy!

Precz z kurjerkową prasą burżuazyjną! W każdym domu robotniczym winien się codziennie znajdować krakowski organ PPS. „NAPRZÓD.“ Popierajcie niezależną prasę robotniczą!

**Każdy robotnik powinien należeć do klasowej organizacji zawodowej, która walczy o lepszą egzystencję, do organizacji politycznej PPS., która broni i zdobywa ustawodawstwo robotnicze, do konsumu robotniczego**

**PROLETARJAT**

**który broni ciężko zapracowany grosz robotniczy przed zachłannością paskarzy.**

**Wstępujcie i rozszerzajcie te trzy organizacje a spełnicie obowiązek uświadomionego robotnika.**

---



---

**Towarzysze! Czytajcie i rozpowszechniajcie „Gazetę Tarnowską".**

---


Wydawca: Miejscowy Komitet Polskiej Partji Socjalistycznej. Redaktor odpowiedzialny: Franc. Łabędź
Drukiem Ozjasza Mayera Wolfa w Tarnowie, ul. Lwowska l. 4